Kaliszany to niewielka wieś położona w południowej części Pałuk w powiecie wągrowieckim. Należąca niegdyś do konwentu cystersów w Wągrowcu, miejscowość w XVII wieku znajdowała się w granicach województwa kaliskiego, następnie (od 1975 – 1998) województwa pilskiego, a obecnie leży w województwie wielkopolskim.
Pałuki to położony na terenie województw: kujawsko-pomorskiego i wielkopolskiego region kulturowy, którego nazwa wywodzi się, najprawdopodobniej, od licznie tu występujących łęgów i łuków. A więc łukowatego kształtu wzniesień i pagórków oraz trawiastych obszarów nizinnych położonych pomiędzy powierzchniami licznych tu gruntów ornych i łąk.

W tym malowniczym zakątku krajobrazowym doskonale funkcjonuje i rozwija się wiele mniejszych i większych gospodarstw rolnych, z czego znaczna część nastawiona jest na produkcję zwierzęcą. Jednym z nich jest gospodarstwo pana Jana Bromberka w Kaliszanach. Młody i energiczny rolnik gospodaruje tu samodzielnie od niespełna siedmiu lat, gdyż dopiero w roku 2011 przejął On tę „rodzinną firmę" od swoich rodziców.
Początki tego gospodarstwa sięgają jednak przełomu wieków: dziewiętnastego i dwudziestego, albowiem w tym czasie, właśnie około roku 1900, pradziad pana Janka „wmurował kamień węgielny" pod mające tu powstać w niedalekiej przyszłości gospodarstwo rolne.
Od 1968 roku w Kaliszanach nastał nowy właściciel, ojciec pana Janka – pan Józef Bromberek. Stosunkowo duża, jak na ówczesne czasy, prowadzona tutaj produkcja zwierzęca to, to licząca około 30 krów mlecznych obora oraz niewielka ilość świń.
Wszystkie krowy objęte są oceną wartości hodowlanej i użytkowej, a wyniki produkcyjne utrzymywanych zwierząt plasują ten obiekt w czołówce okolicznych hodowli.
Produkcja mleka pozostaje głównym kierunkiem do roku 2011. Obejmujący, w tym właśnie czasie, gospodarstwo pan Jan decyduje się na likwidację bydła mlecznego i rozwój hodowli trzody chlewnej. W tym też roku, stado zwierzęce liczy nieco ponad 100 świń i kilkanaście sztuk bydła opasowego.
Utrzymywanie tych ostatnich jest optymalnym rozwiązaniem dla tych, położonych na Pałukach, gospodarstw, które posiadają od kilkunastu do kilkudziesięciu hektarów łąk lub pastwisk. W przypadku pana Bromberka łączny areał użytków zielonych, to około dwanaście hektarów. Uzyskiwana z nich określona ilość pasz objętościowych limituje liczbę utrzymywanych opasów, ograniczając jednocześnie stado do 40 – 50 sztuk.
Pan Janek postanawia, więc zainwestować w produkcję trzody chlewnej.
Lata 2012 – 2015 to czas inwestycji, modernizacji posiadanych obiektów oraz planowania budowy nowej tuczarni. Nadeszła także pora na powiększenie i rozbudowę stada loch. Hodowca nabywa loszki reprodukcyjne w jednej z czołowych krajowych hodowli zarodowych pana Romana Nowaka z Rogowa. Jest to więc stado zorganizowane na bazie ras: wielkiej białej polskiej i polskiej białej zwisłouchej oraz ich mieszańców.
W krótkim czasie młody hodowca uzyskuje optymalne wyniki produkcyjne. Ze stada liczącego nieco ponad 40 loch sprzedaje, średnio w roku: 29,8 tuczników, w średniej wadze – 122,5 kg, po tuczu trwającym 82 dni.
Uzyskiwane efekty hodowlane i produkcyjne to, jak konstatuje, młody rolnik – wypadkowa dobrej organizacji hodowli, materiału genetycznego oraz prawidłowego żywienia.
Stado objęte jest w całości inseminacją nasieniem knurów dostarczanym, przede wszystkim, przez Wielkopolskie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Tulcach, z Filii w Wągrowcu.
W roku 2012 pan Janek postanawia „powalczyć" o jeszcze lepsze wyniki w rozrodzie. Po konsultacjach z doradcami z firm: POLSUS i Wytwórni Pasz LIRA wprowadzone zostają dość radykalne zmiany w organizacji produkcji, ale przede wszystkim w żywieniu stada podstawowego. Na efekty nie trzeba było długo czekać…
Od 2014 roku firma LIRA dostarcza swoje produkty dla całego stada świń, a także dla opasanych tutaj buhajów. Pan Jan szczególnie ceni sobie współpracę z serwisem doradczym firmy z Krzywinia. Wśród produktów, z których korzysta hodowca nie mogło, oczywiście, zabraknąć pasz dla najmłodszych zwierząt ze sztandarowej linii PORCUS, ze szczególnym udziałem prestartera
PORCUS GOLD

Szybki wzrost liczby odchowywanych i sprzedawanych prosiąt (tuczników) wymusza na hodowcy podjęcie kolejnej ważnej decyzji. Tym razem o budowie nowej tuczarni.
W roku 2015 systemem gospodarczym powstaje, więc nowy obiekt na około 500 tuczników.
To jeszcze nie jest koniec inwestycji w Kaliszanach. Pan Jan jest członkiem i prezesem grupy producenckiej, która niedawno otrzymała pierwszą transzę unijnej pomocy. W jego gospodarstwie pieniądze z grupy pozwoliły na zamontowanie systemu paszociągów oraz modernizację mieszalni pasz. Równolegle gospodarz stanął przed koniecznością realizacji przedsięwzięć związanych z wymogami bioasekuracji. W tym celu powstało ogrodzenie całego gospodarstwa, rampa za i wyładowcza przy tuczarni oraz zakupiono maty dezynfekcyjne również przejazdowe. Następnie, pewnie, przyjdzie kolej na rozbudowę hodowli i powiększenie stada. Na razie pan Janek planuje w przyszłości zwiększyć stado do 100 – 150 sztuk.
A co dalej, czas pokaże…